# 

# 

# Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących państw trzecich – grudzień 2015 r.



**Nr 8 /2015**

[1. Brito Ferrinho Bexiga Villa-Nova p. Portugalii (skarga nr 69436/10), wyrok Izby z 1.12.2015 r., nieostateczny 3](#_Toc444761944)

[**- naruszenie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego) z uwagi na uzyskanie zgody sądu na zbadanie wyciągów z osobistego rachunku bankowego adwokata w trakcie postępowania karnego bez zastosowania odpowiednich gwarancji proceduralnych i skutecznej kontroli sądowej** 3](#_Toc444761945)

[2. Tadzhibayev p. Rosji (skarga nr 17724/14), wyrok Izby z 01.12.2015 r., nieostateczny 4](#_Toc444761946)

[**- naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania) w razie ekstradycji do Kirgistanu z uwagi na ryzyko stosowania tortur wobec skarżącego** 4](#_Toc444761947)

[**- utrzymanie przez Trybunał w mocy zobowiązania rządu na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunału do wstrzymania ekstradycji skarżącego do czasu, w którym wyrok Trybunału stanie się ostateczny lub podjęta zostanie inna decyzja** 4](#_Toc444761948)

[3. Mironovas i inni przeciwko Litwie (skargi nr 40828/12, 29292/12, 69598/12, 40163/13, 66281/13, 70048/13, 70065/13), wyrok Izby z 8.12. 2015 r., nieostateczny 6](#_Toc444761949)

[**- utrzymanie statusu ofiary naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania) sześciu skarżących, których powództwa o zadośćuczynienie za niewłaściwe warunki w więzieniach zostały nieodpowiednio rozpatrzone przez sądy krajowe, które przyznały zbyt niskie zadośćuczynienie lub nie przyznały zadośćuczynienia; brak statusu ofiary w odniesieniu do jednego skarżącego, który otrzymał w kraju kwotę 2.300 euro.** 6](#_Toc444761950)

[4. Z.H. i R.H. p. Szwajcarii (skarga nr 60119/12), wyrok Izby z 8.12.2015 r., nieostateczny 8](#_Toc444761951)

[**- brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia rodzinnego) w sprawie, w której dokonano wydalenia do Włoch drugiego skarżącego po odmowie uznania skuteczności jego małżeństwa zawartego z pierwszą skarżącą, kiedy miała 14 lat** 8](#_Toc444761952)

[5. Fábián p. Węgrom (skarga nr 78117/13), wyrok Izby z 15.12.2015 r., nieostateczny 9](#_Toc444761953)

[**- naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności) z uwagi na różne traktowanie w odniesieniu do zawieszenia wypłaty emerytur osób zatrudnionych w zależności od tego, czy podejmują zatrudnienie w sektorze prywatnym czy publicznym, oraz w zależności od stanowiska w sektorze publicznym** 9](#_Toc444761954)

[6. Schatschaschwili p. Niemcom (skarga nr 9154/10), wyrok Wielkiej Izby z 15.12. 2015 r., ostateczny 10](#_Toc444761955)

[**- naruszenie art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) oraz art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji (prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia) z uwagi na brak możliwości przesłuchania przez oskarżonego lub jego obrońcę świadków oskarżenia, których zeznania miały znaczącą wagę dla skazania skarżącego, przy jednoczesnym braku odpowiednich gwarancji równoważących ograniczenie prawa do obrony, w szczególności niepodjęciu stosownych działań chroniących prawa skarżącego na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy przesłuchiwano świadków** 10](#_Toc444761956)

[7. Ofensiva Tinerilor p. Rumunii (skarga nr 16732/05), wyrok z 15.12.2015 r., nieostateczny 14](#_Toc444761957)

[**- naruszenie art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do wolnych wyborów) w sprawie dotyczącej wniosku, złożonego w szczególnym trybie przewidzianym dla mniejszości narodowych, o zarejestrowanie listy kandydatów w wyborach Stowarzyszenia „Inicjatywa Młodych” – wniosek odrzucono na tej podstawie, że logo i dokumenty stowarzyszenia nie potwierdzały jego identyfikacji z narodem polskim, przy braku jasnych regulacji prawnych i gwarancji bezstronności organu rozpatrującego wniosek** 14](#_Toc444761958)

[8. Roman Zakharov p. Rosji (skarga nr 47143/06), wyrok Wielkiej Izby z 4.12.2015, ostateczny 15](#_Toc444761959)

[**- z uwagi na brak wystarczających środków krajowych i ogólny zakres zastosowania ustawodawstwa dotyczącego tajnej kontroli połączeń telefonicznych – przyznanie statusu ofiary (art. 34 Konwencji) w odniesieniu do skarżącego, który skarżył się na system prawny dotyczący kontroli połączeń telefonicznych i ryzyko podlegania mu, a nie na konkretne środki kontroli zastosowane wobec niego** 15](#_Toc444761960)

[**- zbadanie przez Trybunał ustawodawstwa krajowego in abstracto i stwierdzenie naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i korespondencji) z uwagi na niewystarczające regulacje prawne i gwarancje przeciw nadużyciom systemu umożliwiającego tajną kontrolę połączeń telefonicznych** 15](#_Toc444761961)

## Brito Ferrinho Bexiga Villa-Nova p. Portugalii (skarga nr 69436/10), wyrok Izby z 1.12.2015 r., nieostateczny

**- naruszenie art. 8 Konwencji**[[1]](#footnote-1) **(prawo do poszanowania życia prywatnego) z uwagi na uzyskanie zgody sądu na zbadanie wyciągów z osobistego rachunku bankowego adwokata w trakcie postępowania karnego bez zastosowania odpowiednich gwarancji proceduralnych i skutecznej kontroli sądowej**

Stan faktyczny

Podczas kontroli rachunków spółki adwokackiej, w której uczestniczyła skarżąca, organy podatkowe odnotowały, że nie opłaciła podatku VAT z tytułu pobranych opłat, które zostały wpłacone na jej osobisty rachunek bankowy. Wezwano ją do przedstawienia wyciągów bankowych, jednak odmówiła z powołaniem się na ochronę tajemnicy adwokackiej i bankowej. W tej sytuacji skierowano sprawę do prokuratury i wszczęto postępowanie karne ws. oszustwa podatkowego. Sędzia śledczy zwrócił się z wnioskiem do sądu o wydanie zarządzenia uchylającego tajemnicę zawodową i bankową. Wniosek ten został uwzględniony przez sąd na tej podstawie, że choć skarżąca w sposób uprawniony powołała się na ochronę tajemnicy zawodowej, to jednak interes publiczny powinien przeważyć nad interesem prywatnym. Skarżąca złożyła odwołanie, zostało ono jednak uznane za niedopuszczalne. Postępowanie karne zostało ostatecznie umorzone, jednak wobec skarżącej prowadzono postępowania podatkowe.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał podkreślił szczególne znaczenie ochrony tajemnicy adwokackiej, która jest podstawą relacji zaufania między adwokatem a jego klientem i może mieć wpływ na prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Zbadanie wyciągów bankowych skarżącej stanowiło ingerencję w prawo do poszanowania tajemnicy zawodowej, które wchodzi w zakres pojęcia życia prywatnego chronionego art. 8 Konwencji. Ingerencja ta miała uprawniony cel, jakim jest zapobieganie przestępstwom, gdyż została dokonana w ramach śledztwa prowadzonego przeciw skarżącej przed sądem. Została ona jednak dokonana bez udziału skarżącej, która dowiedziała się o uchyleniu tajemnicy zawodowej i bankowej dopiero w chwili otrzymania postanowienia sądu w tej sprawie. Nie miała więc możliwości przedstawienia swych argumentów. Ponadto, pomimo że ustawodawstwo przewidywało wymóg konsultacji z samorządem adwokackim w ramach procedury uchylenia tajemnicy zawodowej, nie zwrócono się o taką opinię. Nawet jeśli opinia ta i tak nie byłaby wiążąca, zdaniem Trybunału udział niezależnego organu był w tym przypadku konieczny, zważywszy że informacje, których dotyczyło postępowanie, były objęte tajemnicą zawodową. W sprawie tej zabrakło również skutecznej kontroli nad zastosowanym środkiem, gdyż za kontrolę taką nie można uznać odrzucenia przez Sąd Najwyższy zażalenia skarżącej jako niedopuszczalnego.

Z uwagi na brak gwarancji proceduralnych i skutecznej kontroli sądowej nie zapewniono słusznej równowagi między wymogami interesu ogólnego a ochroną prawa do życia prywatnego skarżącej. Doszło więc do naruszenia art. 8 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: wskazuje na potrzebę zachowania odpowiednich gwarancji proceduralnych i skutecznej instancyjnej kontroli sądowej w odniesieniu do spraw dotyczących ingerencji w prawo do ochrony życia prywatnego, w tym w prawo do poszanowania tajemnicy zawodowej. Wskazuje na znaczenie tajemnicy adwokackiej, a także podkreśla potrzebę zasięgnięcia opinii niezależnego podmiotu (samorządu adwokackiego) w sprawach dotyczących uchylenia tej tajemnicy. Wyrok warto upowszechnić wśród sądów i organów samorządu prawniczego.

## Tadzhibayev p. Rosji (skarga nr 17724/14), wyrok Izby z 01.12.2015 r., nieostateczny

**- naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania) w razie ekstradycji do Kirgistanu z uwagi na ryzyko stosowania tortur wobec skarżącego**

**- utrzymanie przez Trybunał w mocy zobowiązania rządu na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunału do wstrzymania ekstradycji skarżącego do czasu, w którym wyrok Trybunału stanie się ostateczny lub podjęta zostanie inna decyzja**

Stan faktyczny i zarzuty skarżącego

Skarżący jest obywatelem Kirgistanu uzbeckiego pochodzenia. Po zamieszkach etnicznych, jakie miały miejsce w Kirgistanie w czerwcu 2010 r., uciekł do Rosji wraz z wieloma innymi przedstawicielami uzbeckiej grupy etnicznej. Otrzymał prawo czasowego pobytu w Rosji na okres od 3 grudnia 2010 r. do 3 grudnia 2013 r. Władze w Kirgistanie oskarżyły go o udział w zamieszkach, używanie broni, niszczenie mienia i porwanie oraz umieściły na liście osób ściganych. Dnia 12 lutego 2011 r. skarżący został także umieszczony na liście osób ściganych w Rosji. W dniu 29 października 2012 r. skarżący został aresztowany przez policję. W dniu 23 listopada 2012 r. władze Kirgistanu zwróciły się z wnioskiem do Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej o ekstradycje skarżącego. Prokurator Generalny wydał zgodę na ekstradycję w dniu 13 sierpnia 2013 r. Skarżący oraz jego adwokat złożyli odwołanie od decyzji, zaznaczając, że ekstradycja naraża skarżącego na tortury i nieludzkie traktowanie w związku z jego pochodzeniem uzbeckim. W dniu 26 listopada 2013 r Sąd Miejski w Petersburgu uchylił decyzję o ekstradycji skarżącego i zwolnił go z aresztu. Skarżący jest obecnie na wolności.

W dniu 25 lutego 2014 r. Sąd Najwyższy Rosji uchylił orzeczenie Sadu Miejskiego w Petersburgu i utrzymał w mocy decyzję o ekstradycji skarżącego, uznając, że gwarancje dyplomatyczne przedstawione przez Kirgistan zapewnią skarżącemu ochronę przez torturami i nieludzkim traktowaniem, prawo do obrony, proces zgodny z prawem krajowym i międzynarodowymi zobowiązaniami Kirgistanu, oraz że rosyjscy przedstawiciele korpusu dyplomatycznego będą mieli prawo do odwiedzin skarżącego w areszcie. Ekstradycja skarżącego została wstrzymana z uwagi na zarządzenie wydane przez Trybunał na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunału o zastosowaniu środka tymczasowego wobec Rosji na czas trwania postępowania przed Trybunałem.

Podczas pobytu w areszcie skarżący wystąpił do władz Federalnego Urzędu Imigracyjnego   
o nadanie mu statusu uchodźcy. Dnia 19 marca 2013 r. Federalny Urząd Imigracyjny dla Petersburga i okręgu Leningradzkiego odmówił nadania statusu uchodźcy skarżącemu uznając, że brak jest dowodów, iż był on prześladowany ze względu na swoje pochodzenie. Decyzja została podtrzymana przez sądy krajowe.

W skardze wniesionej do Trybunału skarżący, powołując się na art. 3 i 13 Konwencji, zarzucił, że ekstradycja do Kirgistanu narazi go na tortury i nieludzkie traktowanie z uwagi na pochodzenie uzbeckie oraz że przedstawione przez niego argumenty nie zostały w sposób właściwy i dokładny rozpatrzone przez władze rosyjskie.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał uznał, że ekstradycja skarżącego do Kirgistanu będzie stanowiła naruszenie art. 3 Konwencji. W oparciu o dane wynikające z raportów Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej i Komitetu Przeciwko Torturom Narodów Zjednoczonych oraz raportów Amnesty International i Human Rights Watch Trybunał stwierdził, że sytuacja w Kirgistanie nie uległa poprawie i pozostaje wysoce problematyczna. Osoby pochodzenia uzbeckiego są dyskryminowane, torturowane i źle traktowane, a funkcjonariusze publiczni nie ponoszą odpowiedzialności za swoje działania. Trybunał zauważył, że skarżący jest oskarżony w Kirgistanie o szereg przestępstw związanych z wydarzeniami z 2010 r. i w związku z tym jest narażony na traktowanie sprzeczne z art. 3 Konwencji.

Po pierwsze, Trybunał przypomniał zasady sformułowane w swym orzecznictwie, w świetle których w odniesieniu do skarżącego, który twierdzi, że jest członkiem grupy systematycznie narażonej na praktykę złego traktowania, w grę wchodzi ochrona na mocy art. 3 Konwencji, jeśli skarżący udowodni (w razie potrzeby na podstawie informacji zawartej w raportach niezależnych międzynarodowych organów ochrony praw człowieka lub organizacji pozarządowych), że istnieją poważne powody, by wierzyć w istnienie wspomnianej praktyki oraz przynależność do danej grupy. W takich okolicznościach Trybunał nie będzie nalegał na wykazanie przez skarżącego istnienia dalszych szczególnych wyróżniających cech. Ma to zastosowanie do skarżącego, osoby pochodzenia uzbeckiego, oskarżonej o poważne przestępstwa rzekomo popełnione w trakcie wydarzeń związanych z użyciem przemocy w 2010 r. Zważywszy na szerokie wykorzystanie przez władze Kirgistanu tortur i nieludzkiego traktowania wobec osób pochodzenia uzbeckiego w celu uzyskania zeznań osób oskarżonych o udział w tych wydarzeniach (o czym donoszą raporty organów ONZ oraz wiarygodnych NGO), Trybunał uznał, że skarżący należy do szczególnie wrażliwej grupy, której członkowie są rutynowo poddani traktowaniu zakazanemu przez art. 3 Konwencji w państwie domagającym się ekstradycji.

Po drugie, zdaniem Trybunału, argumenty przedstawione przez skarżącego wskazujące na ryzyko złego traktowania nie zostały należycie rozpatrzone na poziomie krajowym w postępowaniu o nadanie statusu uchodźcy oraz w postępowaniu ekstradycyjnym. Trybunał skrytykował fakt, że rosyjskie władze imigracyjne nie przyznały statusu uchodźcy skarżącemu na tej podstawie, że brak jest dowodów na okoliczność jego prześladowania ze względu na pochodzenie. Także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie wziął pod uwagę danych pochodzących z wiarygodnych źródeł, takich jak raporty międzynarodowych organizacji pozarządowych.

Po trzecie, Trybunał uznał, że gwarancje dyplomatyczne przedstawione przez władze Kirgistanu nie wykluczają ryzyka narażenia skarżącego na złe traktowanie. Przypomniał, że Kirgistan nie jest stroną Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ani też władze kirgiskie nie wykazały istnienia skutecznego systemu ochrony prawnej przed torturami, który mógłby działać jako ekwiwalent systemu wymaganego od państw-stron Konwencji. Nie wykazano, by władze Kirgistanu zobowiązały się do zagwarantowania, by dostęp rosyjskich służb dyplomatycznych do skarżącego mógł w praktyce doprowadzić do skutecznej ochrony przed złym traktowaniem. Nie wykazano, by służby dyplomatyczne posiadały kwalifikacje wymagane do skutecznej oceny zgodności działań władz Kirgistanu z tymi zobowiązaniami. Nie udzielono gwarancji, że służby dyplomatyczne będą mogły kontaktować się ze skarżącym bez udziału świadków. W dodatku, ich ewentualny udział nie został wsparty żadnym mechanizmem praktycznym, np. procedurą, za pomocą której skarżący mógłby złożyć do nich skargi lub który zapewniałby ich nieskrępowany dostęp do ośrodków zatrzymania.

Zważywszy na istnienie potwierdzonej i rutynowej praktyki stosowania tortur i innych form złego traktowania przez organy stosowania prawa w południowej części Kirgistanu wobec członków społeczności uzbeckiej, do której należy skarżący, a także ze względu na bezkarność funkcjonariuszy oraz brak wystarczających gwarancji dla skarżącego ze strony wnioskującego państwa, Trybunał uznał za uwiarygodnione, że skarżący narażony byłby na poważne ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3 Konwencji w razie ekstradycji do Kirgistanu, co stanowiłoby naruszenie tego postanowienia.

Trybunał orzekł, że stwierdzenie naruszenia art. 3 Konwencji stanowi samo w sobie wystarczające zadośćuczynienie za jakąkolwiek szkodę niematerialną poniesioną przez skarżącego. Ponadto na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunał zdecydował o dalszym zastosowaniu środków tymczasowych wobec Rosji nakazujących wstrzymanie ekstradycji skarżącego do czasu uprawomocnienia się wyroku Trybunału lub podjęcia innej decyzji.

Znaczenie wyroku dla Polski – potwierdza dotychczasowe orzecznictwo Trybunału w sprawach ekstradycyjnych i deportacyjnych, wskazuje m.in. obowiązki władz krajowych w zakresie rzetelnego zbadania w postępowaniach azylowych i ekstradycyjnych ryzyka tortur podnoszonego przez skarżącego, w tym potrzebę uwzględnienia raportów organizacji międzynarodowych i wiarygodnych organizacji pozarządowych. Wskazuje też na wymogi, które na potrzeby art. 3 Konwencji powinny spełniać gwarancje dyplomatyczne udzielane przez państwo wnioskujące.

## Mironovas i inni przeciwko Litwie (skargi nr 40828/12, 29292/12, 69598/12, 40163/13, 66281/13, 70048/13, 70065/13), wyrok Izby z 8.12. 2015 r., nieostateczny

**- utrzymanie statusu ofiary naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania) sześciu skarżących, których powództwa o zadośćuczynienie za niewłaściwe warunki w więzieniach zostały nieodpowiednio rozpatrzone przez sądy krajowe, które przyznały zbyt niskie zadośćuczynienie lub nie przyznały zadośćuczynienia; brak statusu ofiary w odniesieniu do jednego skarżącego, który otrzymał w kraju kwotę 2.300 euro.**

Stan faktyczny i zarzuty skarżących

Siedmiu skarżących odbywało wyroki w zakładach karnych. Złożyli skargi do sądów krajowych na niewłaściwe warunki zatrzymania. We wszystkich przypadkach sądy krajowe dopatrzyły się naruszenia norm krajowych. W pięciu sprawach sądy przyznały skarżącym kwoty od 60 do 2.300 euro jako zadośćuczynienie. W dwóch sprawach uznały, że dla zapewnienia ochrony praw skarżących nie jest konieczne przyznanie rekompensaty.

Skarżący zarzucali przed Trybunałem, że warunki ich zatrzymania nie spełniały wymogów wynikających z art. 3 Konwencji (przepełnione cele, złe warunku sanitarne, wilgoć, brak ogrzewania i wentylacji, dzielenie pomieszczeń przez więźniów palących z niepalącymi itp.). Skarżyli się na pogorszony stan zdrowia, stres i bezsenność. Rząd twierdził, że skarżący utracili status ofiary, gdyż sądy krajowe zbadały ich skargi i wydały orzeczenia na ich korzyść.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał odwołał się do wcześniejszego orzecznictwa, w szczególności ws. *Scordino p. Włochom* (nr 1, skarga nr 63813/97) i przypomniał następujące zasady, które mają zastosowanie przy ocenie statusu ofiary skarżących:

- zgodnie z zasadą subsydiarności to w pierwszej kolejności do władz krajowych należy zaradzenie zarzucanym naruszeniom Konwencji;

- fakt wydania korzystnego dla skarżącego orzeczenia krajowego sam w sobie nie pozbawia skarżącego statusu ofiary – konieczne jest, by władze krajowe (wyraźnie lub w sposób dorozumiany) uznały naruszenie Konwencji oraz przyznały zadośćuczynienie;

- status ofiary zależy od rodzaju przyznanego zadośćuczynienia, a zasada subsydiarności nie oznacza, że Trybunał nie może nadzorować rezultatów stosowania środków krajowych.

W odniesieniu do naruszenia art. 3 Konwencji z uwagi na niewłaściwe warunki zatrzymania Trybunał wymaga dwóch rodzajów środków zaradczych:

- środek prewencyjny umożliwiający szybkie zakończenie trwającego stanu naruszenia – tego typu środek ma największą wartość i jest niezbędny z uwagi na szczególną wagę praw chronionych art. 3;

- środek kompensacyjny w postaci naprawienia już powstałej szkody – tego typu środek jest szczególnie istotny dla zasady subsydiarności – dzięki niemu skarżący nie są zmuszeni do kierowania do Trybunału skarg dotyczących zbadania podstawowych faktów i ustalenia kwoty rekompensaty.

Środki o charakterze prewencyjnym i kompensacyjnym powinny być komplementarne, by były uznane za skuteczne.

*Sposób rozpatrzenia powództw odszkodowawczych przez sądy krajowe*

Trybunał zbadał sposób rozpatrzenia powództw odszkodowawczych z tytułu warunków zatrzymania przez sądy litewskie. We wszystkich siedmiu sprawach sądy krajowe przyznały, że doszło do naruszenia krajowych norm prawnych mających zastosowanie do warunków zatrzymania. W większości przypadków sądy wzięły też pod uwagę zasady wypracowane w orzecznictwie Trybunału na podstawie art. 3. Najczęściej uznały też, że sam fakt niewłaściwych warunków zatrzymania przemawia za domniemaniem wystąpienia po stronie skarżących szkody niemajątkowej, bez konieczności jej udowodnienia przez skarżących. Trybunał był też usatysfakcjonowany faktem, że sądy uwzględniły całościową sytuację skarżących, koncentrując się na prawie osadzonego do niepodlegania nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu. Pod tym więc względem Trybunał uznał, że generalnie sądy zbadały kwestie mające znaczenie z punktu widzenia art. 3 Konwencji.

Skrytykował natomiast, że w jednej ze spraw sąd krajowy zignorował istotę skargi skarżącego i zamiast przyjąć kumulatywne podejście, dokonał rozbicia roszczeń skarżącego na poszczególne aspekty zatrzymania, zbadał każdy z aspektów oddzielnie i na tej podstawie uznał, że żaden z zarzutów nie był na tyle poważny, by uzasadniało to przyznanie zadośćuczynienia, choć ogólny wpływ tych warunków na danego więźnia osiągał poziom dolegliwości zakazany przez art. 3 Konwencji.

Trybunał odrzucił również argumentację jednego z sądów krajowych, który powołał się na fakt, że cierpienie skarżącego zmniejszało się z czasem. Nie podzielił również argumentu, że brak zamiaru poniżenia więźnia zmniejszał odpowiedzialność państwa za niewłaściwe warunki zatrzymania.

*Kwoty zadośćuczynień*

Trybunał podkreślił, że przyznawane przez sądy krajowe kwoty odszkodowań z tytułu szkody niemajątkowej nie mogą być nierozsądnie niskie w porównaniu do kwot przyznawanych w podobnych sprawach przez Trybunał. Ponieważ prawo do niepodlegania nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu ma charakter fundamentalny, wymaga się od organu/sądu krajowego wskazania wyjątkowo przekonujących powodów uzasadniających brak przyznania lub przyznanie niższego zadośćuczynienia. Najważniejsze znaczenie dla oceny wysokości odszkodowania ma długość okresu czasu spędzonego w niewłaściwych warunkach.

W jednej ze spraw sąd krajowy przyznał 2.300 euro tytułem niewłaściwych warunków zatrzymania (trwających 564 dni). Choć kwota ta w dalszym ciągu była niższa niż kwoty zasądzane przez Trybunał w podobnych sprawach, Trybunał odnotował jednak, że sprawa została przeanalizowana przez sąd krajowy konstruktywnie i zgodnie ze standardami wynikającymi z orzecznictwa Trybunału na gruncie art. 3. Trybunał zaznaczył, iż szybkość postępowania krajowego oraz poziom życia w danym państwie mogą stanowić ważne kryteria przy ocenie, czy rekompensata jest wystarczająca. W odniesieniu do tego skarżącego Trybunał uznał, że nie może on dłużej uważać się za ofiarę naruszenia art. 3.

W dwóch innych sprawach sądy nie przyznały żadnej rekompensaty finansowej skarżącym, a w czterech pozostałych sprawach kwoty przyznane przez sądy krajowe (580 euro za 92 dni w warunkach naruszających art. 3 Konwencji, 290 euro za ponad 4 lata, 725 euro za 608 dni i 60 euro za 38 dni) były niewspółmiernie niskie i nawet nie zbliżały się do kwot zwyczajowo zasądzanych przez Trybunał w podobnych sprawach. Trybunał uznał, że w odniesieniu do tych sześciu skarżących badanie dostępności środków zapobiegawczych jest zbędne, gdyż środki odszkodowawcze okazały się nieskuteczne. Skarżący w dalszym ciągu zachowali status ofiary naruszenia art. 3 Konwencji.

*Środki zapobiegawcze*

Trybunał zbadał również wskazane przez rząd środki zapobiegawcze dostępne dla skarżących. Uznał, że możliwość przeniesienia skarżącego z więzienia, w którym warunki zatrzymania są nieadekwatne, do innego zakładu była uzależniona w dużej mierze od uznania władz i zależała w szczególności od stanu zdrowia skarżącego albo od innych wyjątkowych okoliczności. Mało prawdopodobne było, by mogła zostać zastosowana w oparciu o argument zbyt przeludnionych lub niezdrowych warunków zatrzymania. Osadzeni nie mieli uprawnienia do przeniesienia na swój wniosek.

Zważywszy też na trudności finansowe zakładów karnych, próba zaradzenia naruszeniu praw jednego skarżącego, nawet zarządzona decyzją sądu lub władz administracyjnych, mogłaby zostać dokonana jedynie na koszt i ze szkodą dla innych zatrzymanych. Z uwagi na strukturalny charakter problemu przeludnienia i brak reform w celu zaradzenia mu, władze więzienne nie byłyby w stanie odpowiedzieć na dużą liczbę wniosków składanych przez więźniów w tym samym czasie. Reformy wdrożone od 1 lipca 2012 r. nie dotyczyły skarżących, gdyż ich skargi odnosiły się do czasu sprzed wejścia w życie zmian ustawowych.

Z powyższych względów Trybunał uznał skargi sześciu skarżących za dopuszczalne i stwierdził w odniesieniu do czterech z nich naruszenie art. 3 Konwencji z uwagi na niewłaściwe warunki zatrzymania, przyznając im tytułem szkody niemajątkowej kwoty 6.500 euro (za mniej niż rok pobytu w warunkach naruszających art. 3), oraz kwoty 8.000 (za ok. 20 miesięcy) i 10.000 euro (za ok. 23 miesięcy).

Znaczenie wyroku dla Polski: wyrok przypomina obowiązki nałożone na państwo zapewnienia na poziomie krajowym odpowiednich środków zapobiegawczych i odszkodowawczych w odniesieniu do naruszenia art. 3 Konwencji z uwagi na niewłaściwe warunki zatrzymania. Wskazuje, w jaki sposób sądy krajowe powinny badać powództwa o odszkodowanie z tego tytułu. Wynika z niego, że w przypadku niewłaściwego zbadania sprawy przez sądy krajowe i zasądzenia nieadekwatnej kwoty, obciążenia budżetowe po stronie państwa są relatywnie wyższe niż byłyby, gdyby sąd krajowy właściwie rozstrzygnął sprawę (kwoty zadośćuczynień zasądzane przez Trybunał są wyższe w stosunku do tego, co byłoby przez Trybunał uznawane za wystarczające, gdyby kwotę zasądził sąd krajowy). Zważywszy na dużą liczbę podobnych skarg przeciwko Polsce i wyższe obciążenia budżetowe wynikające z konieczności wypłaty zadośćuczynień określanych przez Trybunał, wyrok powinien zostać rozpowszechniony wśród sądów. Wymaga także analizy przez organy służby więziennej i Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

## Z.H. i R.H. p. Szwajcarii (skarga nr 60119/12), wyrok Izby z 8.12.2015 r., nieostateczny

**- brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia rodzinnego) w sprawie, w której dokonano wydalenia do Włoch drugiego skarżącego po odmowie uznania skuteczności jego małżeństwa zawartego z pierwszą skarżącą, kiedy miała 14 lat**

Stan faktyczny i zarzuty skarżących

Skarżący są obywatelami Afganistanu. Wystąpili o przyznanie status uchodźcy w Szwajcarii. Wcześniej zarejestrowali się jako osoby ubiegające się o ten status we Włoszech. Przed władzami Szwajcarii twierdzili, że zawarli małżeństwo w trakcie ceremonii religijnej w Iranie, kiedy pierwsza skarżąca miała 14 lat, a drugi skarżący 18 lat. Nie przedstawili zaświadczeń. Ich wniosek o status uchodźcy został oddalony. Drugiego skarżącego wydalono do Włoch. W trakcie postępowania odwoławczego sądy uznały, że małżeństwo skarżących było niezgodne z porządkiem publicznym Szwajcarii, gdyż prawo zakazuje w sposób bezwzględny zawarcia małżeństwa przez kobiety poniżej 15 roku życia, a relacje seksualne z dzieckiem poniżej 16 roku życia stanowią przestępstwo. Skarżący nie mogą więc powoływać się na prawo do życia rodzinnego na gruncie art. 8 Konwencji. Drugi skarżący powrócił jednak do Szwajcarii nielegalnie po trzech dniach i pozwolono mu pozostać. Gdy pierwsza skarżąca miała 16 lat i 11 miesięcy skarżący wystąpili o uznanie ich małżeństwa w Szwajcarii, a po uzyskaniu pozytywnej decyzji ostatecznie uzyskali status uchodźcy w Szwajcarii.

Skarżący zarzucali, że wydalenie drugiego skarżącego do Włoch stanowiło naruszenie ich prawa do życia rodzinnego jako para małżeńska (art. 8 Konwencji).

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał przypomniał, że pojęcie „życia rodzinnego” w świetle art. 8 Konwencji nie ogranicza się jedynie do rodzin opartych na małżeństwie, ale obejmuje także relacje faktyczne. Szereg czynników może mieć znaczenie, aby ocenić, czy daną relację należy zakwalifikować jako „życie rodzinne”, takich jak to, czy para żyje razem, długość trwania relacji, wykazanie istnienie wzajemnego zaangażowania poprzez posiadanie dzieci lub w inny sposób. W obecnej sprawie drugi skarżący twierdził, że nie należało go rozłączać od pierwszej skarżącej, gdyż pozostawali w związku małżeńskim. Władze uznały jednak, że ich małżeństwo m.in. było niezgodne ze szwajcarskim porządkiem publicznym z uwagi na wiek drugiej skarżącej.

Trybunał nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń sądu krajowego. Art. 8 Konwencji nie może być interpretowany w sposób nakładający na państwa obowiązek uznania małżeństwa (wyznaniowego lub innego) zawartego przez 14-letnie dziecko. Obowiązku takiego nie można też wyinterpretować z art. 12 Konwencji, który w sposób wyraźny przewiduje, że kwestia regulacji małżeństwa należy do prawa krajowego. Zważywszy na delikatny charakter kwestii o charakterze moralnym, które się z tym wiążą, oraz znaczenie ochrony dzieci i promowanie bezpiecznego środowiska rodzinnego, Trybunał nie może pochopnie zastępować władz krajowych, które są w stanie najlepiej ocenić potrzeby społeczeństwa. W czasie, gdy podejmowano decyzję o wydaleniu drugiego skarżącego, władze Szwajcarii miały uzasadnione powody, by uznać, że skarżący (którzy jeszcze nie podjęli kroków w celu uznania w Szwajcarii ich małżeństwa wyznaniowego) nie pozostawali małżeństwem.

W każdym razie, nawet jeśli ich relację można było zakwalifikować jako „życie rodzinne”, drugi skarżący powrócił do Szwajcarii zaledwie trzy dni później i pozwolono mu pozostać oraz ponowić wniosek o status uchodźcy, który ostatecznie przyznano. Pierwsza skarżąca mogła też dołączyć do drugiego skarżącego we Włoszech.

Zważywszy na margines oceny przyznany państwom w sprawach imigracyjnych, zdaniem Trybunału osiągnięty został stan słusznej równowagi między interesem osobistym skarżących w pozostaniu razem w Szwajcarii na czas oczekiwania na rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy, a interesem władz Szwajcarii w kontrolowaniu imigracji. Nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: wskazuje na znaczenie ochrony dzieci w kontekście problemu tzw. wczesnych małżeństw. Potwierdza margines oceny państwa w odniesieniu do regulowania prawa do małżeństwa, a także w sprawach imigracyjnych. Wyrok powinien zostać przeanalizowany przez Urząd ds. Cudzoziemców, Radę ds. Uchodźców, Straż Graniczną, sądy administracyjne i rodzinne.

## Fábián p. Węgrom (skarga nr [78117/13](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":["78117/13"]})), wyrok Izby z 15.12.2015 r., nieostateczny

**- naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności) z uwagi na różne traktowanie w odniesieniu do zawieszenia wypłaty emerytur osób zatrudnionych w zależności od tego, czy podejmują zatrudnienie w sektorze prywatnym czy publicznym, oraz w zależności od stanowiska w sektorze publicznym**

Stan faktyczny i zarzuty skarżącego

W 2012 r., skarżący, który już otrzymywał emeryturę, podjął zatrudnienie jako urzędnik. W 2013 r. wprowadzono zmianę do ustawy o emeryturach, która zawiesiła wypłatę emerytur dla osób, które jednocześnie były zatrudnione na pewnych kategoriach stanowisk w sektorze publicznym. W rezultacie wstrzymano wypłatę emerytury skarżącego. Jego odwołania okazały się bezskuteczne. Tego typu ograniczenie nie miało jednak zastosowania wobec emerytów pracujących w sektorze prywatnym, a także do niektórych kategorii urzędników. Skarżący zarzucał, że doszło do nieuzasadnionej i dyskryminacyjnej ingerencji w jego prawa majątkowe, stanowiącej naruszenie art. 14 Konwencji w związku z art. 1 Protokołu nr 1.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał uznał, że prawa emerytalne skarżącego miały charakter prawa majątkowego objętego zakresem zastosowania art. 1 Protokołu nr 1. Jego status jako emeryta jednocześnie zatrudnionego w sektorze publicznym może być zaś uznany za „inną przyczynę” dyskryminacji na potrzeby art. 14.

Trybunał przypomniał, że różnica w traktowaniu ma charakter dyskryminacyjny z punktu widzenia art. 14 Konwencji, jeśli nie ma obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia, innymi słowy, jeśli nie ma uprawnionego celu lub jeśli nie zachodzi rozsądna relacja proporcjonalności między zastosowanymi środkami a celem, który ma być osiągnięty. Państwa mają pewien margines oceny, czy i do jakiego stopnia różnice w sytuacjach w pozostałym zakresie podobnych, uzasadniają różne traktowanie.

Trybunał zgodził się z rządem węgierskim, że różne traktowanie w obecnej sprawie służyło uprawnionemu celowi, jakim było zmniejszanie wydatków publicznych. Dopatrzył się, że doszło do różnego traktowania w dwóch wymiarach: po pierwsze między pracownikami sektora publicznego oraz po drugie, między osobami zatrudnionymi w sektorze publicznym i prywatnym.

W odniesieniu do różnego traktowania osób zatrudnionych w sektorze publicznym Trybunał uznał, że brak jest argumentów uzasadniających ograniczenie zakresu zastosowania zmian ustawowych do niektórych tylko, wymienionych w ustawie, kategorii pracowników publicznych zamiast objęcia nim wszystkich pracowników publicznych (w tym pobierających emeryturę a podejmujących pracę jako burmistrz lub minister). Z punktu widzenia celu, jakim miało być obniżenie wydatków publicznych, Trybunał nie dostrzegł żadnego uzasadnienia dla różnego traktowania w tym względzie. Uznał, że osoby zatrudnione w sektorze publicznym, a zwolnione ze wspomnianego ograniczenia, znajdowały się w sytuacji analogicznej do sytuacji skarżącego.

W odniesieniu do różnego traktowania między sektorem prywatnym a publicznym, rząd twierdził, że celem zmian ustawowych było wyeliminowanie nieprawidłowości polegającej na tym, że jedna osoba mogła dysponować prawem do dwóch źródeł dochodu wypłacanych ze środków publicznych (emerytury i wynagrodzenia). Trybunał odrzucił jednak główny argument rządu, że osoby, które mają prawo do wynagrodzenia nie potrzebują jego substytutu w postaci emerytury ze środków publicznych. Trybunał uznał, że tego typu argument może być podniesiony również wobec osób zatrudnionych w sektorze prywatnym, gdyż osoby te również nie potrzebują substytutu wynagrodzenia – wobec tych osób wypłata emerytur mogłaby również zostać uznana za zbędny wydatek publiczny. Obie grupy znajdują się więc w analogicznej sytuacji.

Trybunał uznał, że nawet uwzględniając margines oceny przyznany państwom w tym obszarze, różne traktowanie w obecnej sprawie nie miało obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia, doszło więc do naruszenia zakazu dyskryminacji (art. 14 Konwencji) w związku z prawem do ochrony własności (art. 1 Protokołu nr 1).

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok opiera się na dotychczasowym orzecznictwie Trybunału ws. zakazu dyskryminacji, wskazuje na kryteria mające zastosowanie do oceny naruszenia.

## Schatschaschwili p. Niemcom (skarga nr 9154/10), wyrok Wielkiej Izby z 15.12. 2015 r., ostateczny

**- naruszenie art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) oraz art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji (prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia) z uwagi na brak możliwości przesłuchania przez oskarżonego lub jego obrońcę świadków oskarżenia, których zeznania miały znaczącą wagę dla skazania skarżącego, przy jednoczesnym braku odpowiednich gwarancji równoważących ograniczenie prawa do obrony, w szczególności niepodjęciu stosownych działań chroniących prawa skarżącego na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy przesłuchiwano świadków**

Stan faktyczny, zarzuty skarżącego, postępowanie przed Trybunałem

Niemiecki sąd okręgowy skazał skarżącego za przestępstwo kradzieży z włamaniem oraz wymuszenie na karę 9 i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Pokrzywdzonymi oraz jedynymi bezpośrednimi świadkami zdarzenia były dwie obywatelki Łotwy. Pokrzywdzone złożyły zeznania w postępowaniu przygotowawczym. Skarżący nie uczestniczył w ich przesłuchaniu, nie miał wówczas również obrońcy, który mógłby być obecny w trakcie przesłuchania. Następnie dwie pokrzywdzone wróciły na Łotwę i odmówiły ponownego złożenia zeznań, uzasadniając to problemami zdrowotnymi z powodu traumy po przestępstwie. Pomimo wielu prób podejmowanych przez sąd niemiecki, ponowne przesłuchanie pokrzywdzonych nie było możliwe. Zeznania dwóch pokrzywdzonych zostały odczytane na rozprawie i uznane za dowód w sprawie.

Skarżący zarzucił przed Trybunałem naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego w związku z faktem, że sąd krajowy oparł się w szczególności na zeznaniach dwóch pokrzywdzonych, podczas gdy skarżący nie mógł im zadać pytań ani przed, ani też w trakcie procesu.

W wyroku z 17 kwietnia 2014 r. Izba Trybunału stwierdziła (5 głosami do 2) brak naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego na gruncie art. 6 ust. 1 oraz art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji. W dniu 8 września 2014 r. na wniosek skarżącego sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Wielką Izbę. Wielka Izba nie podzieliła stanowiska Izby i stwierdziła, że doszło do naruszenia.

Rozstrzygnięcie Wielkiej Izby Trybunału

Trybunał zastosował i doprecyzował test wypracowany w wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Al-Khawaja i Tahery p. Wielkiej Brytanii* (skargi nr 26766/05 i 22228/06, [WI], wyrok z 15 grudnia 2011 r.) służący do oceny, czy wykorzystanie zeznań nieobecnego na rozprawie świadka, złożonych na wcześniejszym etapie, narusza ogólną rzetelność procesu skarżącego. W świetle wymogów wynikających z tego orzeczenia, przy ocenie, czy nie doszło do naruszenia Konwencji, zbadane muszą zostać następujące kwestie:

* po pierwsze, czy istnieje uzasadniona przyczyna nieobecności świadka oskarżenia;
* po drugie, czy dowód z zeznań nieobecnego świadka jest jedyną albo decydującą podstawą skazania skarżącego;
* po trzecie, czy zastosowano wystarczające czynniki równoważące, w tym mocne zabezpieczenia proceduralne, aby zrekompensować utrudnienia dla obrony spowodowane dopuszczeniem niesprawdzonego dowodu i zapewnić, by proces jako całość był rzetelny.

W obecnej sprawie Trybunał doprecyzował i wyjaśnił, jaka jest relacja między powyższymi kwestiami, a także kolejność ich badania.

Trybunał przypomniał, że w niektórych sprawach sam brak uzasadnionej przyczyny nieobecności świadka oskarżenia wystarczał mu do stwierdzenia naruszenia art. 6 Konwencji, w innych dokonywał oceny rzetelności postępowania jako całości, w innych wreszcie sprawach uznawał, że brak uzasadnionej przyczyny nieobecności świadka mógł stanowić podstawę do uznania postępowania za nierzetelne, chyba że zeznania tego świadka w sposób oczywisty nie miały znaczenia dla wyniku postępowania. W obecnej sprawie Trybunał doprecyzował, że:

* brak uzasadnionej przyczyny nieobecności świadka sam w sobie nie może stanowić podstawy do stwierdzenia nierzetelności procesu, stanowi jednak bardzo istotny czynnik, który powinien być wzięty pod uwagę przy ocenie rzetelności całości postępowania, który może przeważyć na stronę naruszenia art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. d Konwencji.

Trybunał wyjaśnił również wątpliwości, czy zachodzi potrzeba badania dostępności odpowiednich czynników równoważących w przypadku, gdy dowód z zeznań nieobecnego świadka nie stanowi jedynej albo decydujące podstawy skazania skarżącego. Trybunał uznał obecnie, że:

* istnienie odpowiednich czynników równoważących powinno być zbadane nie tylko w sprawach, w których zeznania nieobecnych świadków są jedyną albo decydującą podstawą skazania, ale także w tych sprawach, w których nie jest to jasne, dowody mają dużą wagę a ich dopuszczenie mogło utrudnić obronę. Zakres czynników równoważących niezbędnych dla zapewnienia rzetelności postępowania zależy od wagi dowodów z zeznań nieobecnych świadków: im bardziej dany dowód jest istotny, tym większe znaczenie będzie miała kwestia czynników równoważących dla uznania postępowania za rzetelne.

W odniesieniu zaś do kolejności badania powyższych kwestii, co do zasady trójstopniowy test powinien zostać przeprowadzony w kolejności określonej w wyroku *Al-Khawaja*. Sąd krajowy powinien najpierw ustalić, czy występują uzasadnione powody nieobecności świadka i czy w rezultacie dowód z zeznań nieobecnego świadka może zostać dopuszczony. Na zakończenie zaś procesu i uwzględniając całość materiału dowodowego sąd ocenia znaczenie dowodu z nieobecnego świadka, w tym zwłaszcza, czy jest on jedyną lub decydującą podstawą do skazania. Wówczas, od wagi tego dowodu zależeć będzie, jakie znaczenie będą miały czynniki równoważące dla oceny ogólnej rzetelności procesu. Jednakże wszystkie trzy etapy testu są wzajemnie powiązane i wzięte pod uwagę łącznie mogą służyć do ustalenia, czy całe postępowanie było rzetelne. W konkretnej sprawie może być stosowne przeprowadzenie testu w innej kolejności, w szczególności, jeśli jeden z jego elementów mógłby być decydujący dla oceny rzetelności postępowania.

Trybunał podsumował również swe dotychczasowe orzecznictwo, wskazując na okoliczności, które mają znaczenie dla oceny poszczególnych etapów testu:

* uzasadniony powód nieobecności świadka musi istnieć z punktu widzenia sądu, tj. sąd musi mieć podstawy prawne i faktyczne dla niezapewnienia stawienia się świadka na rozprawie. W przypadku, gdy świadek jest poza zasięgiem sądu, konieczne jest, by sąd podjął wszystkie rozsądnie możliwe wysiłki w celu zapewnienia jego udziału. Fakt, że świadka nie można odnaleźć bądź opuścił kraj nie jest sam w sobie wystarczający z punktu widzenia wymogów art. 6 ust. 3 lit. d. Konieczne jest bowiem podejmowanie przez państwo działań pozytywnych w celu umożliwienia oskarżonemu przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadka oskarżenia. Oznacza to również obowiązek dokładnego zbadania przez sąd powodów niemożliwości stawiennictwa świadka na rozprawie z uwzględnieniem szczególnej sytuacji każdego świadka.
* to, czy dany dowód jest jedyny lub decydujący zależy w pierwszej kolejności od uznania go za taki w wyroku sądów krajowych, choć podlega to ocenie również przez Trybunał. W przypadku, gdy sądy krajowe nie dokonały takiej oceny lub ich stanowisko jest niejasne, oceny takiej dokonać musi Trybunał.
* czynniki równoważące to takie, które pozwolą na dokonanie rzetelnej i odpowiedniej oceny wiarygodności dowodów z nieobecnego świadka. Trybunał podał przykłady takich czynników: sąd z ostrożnością podszedł do niesprawdzonego dowodu; sąd wykazał, że jest świadom obniżonej wartości dowodowej takich zeznań; sąd wskazał szczegółowe powody, dlaczego uznał dany dowód za wiarygodny, mając na względzie również inne dowody; dostępne jest nagranie video z przesłuchania nieobecnego świadka; dostępne są inne dowody potwierdzające zeznania nieobecnego świadka, dowody z opinii biegłych, itp.; występują duże podobieństwa w opisie sytuacji podane przez nieobecnego świadka i innych obecnych świadków (w sytuacji, gdy brak jest ryzyka zmowy), zwłaszcza, jeśli świadków tych można było poddać dokładnemu przesłuchaniu na rozprawie; jest możliwość zadania pytań nieobecnemu świadkowi w sposób pośredni, np. drogą pisemną; jest możliwość przesłuchania świadka przez obronę na etapie postępowania przygotowawczego. Oskarżony musi mieć też możliwość podania własnej wersji wydarzeń i podważania wiarygodności zeznań nieobecnego świadka, wskazywania niespójności zeznań itp.

Trybunał zastosował test *Al-Khawaja* do faktów sprawy skarżącego w następujący sposób:

*1) czy istniała uzasadniona przyczyna nieobecności świadka?*

Trybunał zauważył, że sąd krajowy uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby zapewnić stawiennictwo pokrzywdzonych. W tym celu m.in. kontaktował się indywidualnie ze świadkami i proponował różne rozwiązania, a także kilkakrotnie zwracał się do sądów łotewskich o zbadanie stanu zdrowia i zdolności świadków do składania zeznań lub o zobowiązanie ich do stawienia się na rozprawie na Łotwie. Ostatecznie, z powodu niepowodzenia tych wysiłków sąd dopuścił zeznania świadków złożone na etapie postępowania przygotowawczego jako dowód w sprawie. Nieobecności świadków nie można było zatem przypisać działaniom sądu krajowego. W związku z powyższym, z punktu widzenia sądu, istniała uzasadniona przyczyna nieobecności świadków na rozprawie i dopuszczenia ich zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego.

*2) czy dowód z zeznań nieobecnego świadka był jedyną lub decydującą podstawą skazania skarżącego?*

Sądy krajowe nie wskazały wyraźnie, czy uznały zeznania świadków za dowody "decydujące". Po dokonaniu oceny wszystkich dowodów dopuszczonych przez sądy krajowe Trybunał podkreślił, że dwie pokrzywdzone były jedynymi naocznymi świadkami przestępstwa. Natomiast inne dopuszczone dowody były oparte na pogłosce lub stanowiły poszlaki lub dowody techniczne, lub nie były jednoznaczne. Trybunał uznał, że w tych okolicznościach dowód z zeznań nieobecnych świadków był "decydujący", czyli rozstrzygający o skazaniu skarżącego.

*3) czy istniały inne wystarczające czynniki równoważące, rekompensujące utrudnienia prawa do obrony wynikające z braku przesłuchania świadka w imieniu skarżącego na rozprawie?*

Trybunał odnotował, że w uzasadnieniu wyroku sąd krajowy wyjaśnił, że był świadom obniżonej wartości dowodowej zeznań świadków. Porównał treść zeznań złożonych przez pokrzywdzone i uznał, że w sposób szczegółowy i spójny opisywały one okoliczności przestępstwa. Uznał też, że niezdolność świadków do zidentyfikowania skarżącego wskazywała, że nie składały one zeznań w celu obciążenia skarżącego. Sąd ocenił również różne aspekty zachowania świadków w odniesieniu do ich zeznań. Trybunał uznał zatem, że sąd krajowy zbadał wiarygodność świadków i ich zeznań. Sąd dysponował również dodatkowymi dowodami, w tym o charakterze poszlakowym potwierdzającymi zeznania świadków. Skarżący miał zaś możliwość prezentowania na rozprawie własnej wersji wydarzeń i podważania wiarygodności zeznań świadków, również poprzez konfrontację ze świadkiem, który złożył zeznania w oparciu o zasłyszane informacje.

Jednak skarżący ani jego obrońca nie mieli możliwości zadawania pytań dwóm pokrzywdzonym pośrednio lub podczas postępowania przygotowawczego, a w czasie postępowania sądowego nie umożliwiono im w żaden sposób zadawania im pytań (na przykład na piśmie). Mimo że organy prowadzące postępowanie przygotowawcze mogły były wyznaczyć skarżącemu obrońcę, aby mógł on brać udział w przesłuchaniu pokrzywdzonych na tym etapie postępowania, te gwarancje proceduralne nie zostały zastosowane. Trybunał zgodził się ze skarżącym, że świadkowie zostali przesłuchani, gdyż z uwagi na ich niezwłoczny powrót na Łotwę prokuratura uznała, że istnieje niebezpieczeństwo utraty dowodów. Dlatego też, wiedząc o planowanym opuszczeniu Niemiec przez świadków, władze niemieckie powinny były zapewnić obrońcę oskarżonemu, aby mógł być on obecny w czasie tego przesłuchania. Nie wyznaczając odpowiednio wcześnie obrońcy władze niemieckie podjęły więc możliwe do przewidzenia ryzyko, że na żadnym etapie postępowania nie będzie możliwe przesłuchanie świadków z udziałem obrońcy lub skarżącego. Ryzyko to następnie zmaterializowało się, prowadząc do naruszenia art. 6 ust. 1 i art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji.

Trybunał uznał, że ze względu na wagę zeznań jedynych naocznych świadków przestępstwa środki równoważące, podjęte przez sąd krajowy, były niewystarczający, by zapewnić sprawiedliwe i odpowiednie zbadanie wiarygodności przedmiotowych dowodów. W związku z tym, brak możliwości przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków przez skarżącego na jakimkolwiek etapie postępowania spowodował, że postępowanie jako całość należy uznać za nierzetelne. W konsekwencji większością głosów 9 do 8 Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 6 ust 1 oraz art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji.

Do wyroku zostały dołączone zdania odrębne siedmiu sędziów oraz zdanie zbieżne jednego sędziego.

Znaczenie wyroku dla Polski– systematyzuje i doprecyzowuje wymogi określone we wcześniejszym orzecznictwie Trybunału dotyczącym problematyki dopuszczenia dowodu z zeznań nieobecnego świadka, w szczególności wskazane w sprawie*Al-Khawaja i Tahery p. Wielkiej Brytanii*[[2]](#footnote-2) (skargi nr 26766/05 i 22228/06, [WI], wyrok z 15 grudnia 2011 r.). Wyrok szczegółowo wyjaśnia trzy kwestie, które powinny być zbadane przez sąd krajowy, a także podkreśla potrzebę staranności organów prowadzących postępowanie przygotowawcze w sytuacji, gdy istnieje ryzyko, iż na późniejszym etapie nie będzie możliwości przesłuchania świadka z udziałem obrony. Wyrok warto rozpowszechnić wśród sądów, prokuratury, policji oraz samorządu prawniczego.

## Ofensiva Tinerilor p. Rumunii (skarga nr 16732/05), wyrok z 15.12.2015 r., nieostateczny

**- naruszenie art. 3 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do wolnych wyborów) w sprawie dotyczącej wniosku, złożonego w szczególnym trybie przewidzianym dla mniejszości narodowych, o zarejestrowanie listy kandydatów w wyborach Stowarzyszenia „Inicjatywa Młodych” – wniosek odrzucono na tej podstawie, że logo i dokumenty stowarzyszenia nie potwierdzały jego identyfikacji z narodem polskim, przy braku jasnych regulacji prawnych i gwarancji bezstronności organu rozpatrującego wniosek**

Stan faktyczny i zarzuty skarżącego

Stowarzyszenie “Inicjatywa Młodych” (*Ofensiva Tinerilor*), zarejestrowane w 2004 r., przed wyborami parlamentarnymi wystąpiło do Centralnego Biura Wyborczego (CBW) w trybie przewidzianym dla mniejszości narodowych o zarejestrowanie listy kandydatów. Przekazało swoje logo wyborcze (przedstawiające młodego człowieka wskazującego na hasło „Teraz, MŁODZI!” i nazwę stowarzyszenia). Stowarzyszenie twierdziło, że hasło było skierowane szczególnie do młodych osób pochodzenia polskiego i miało na celu zachęcenie ich do aktywnego udziału w życiu społecznym i godnym przyjmowania kultury i cywilizacji polskiej. Związek Polaków w Rumunii „Dom Polski”, organizacja powstała w 1990 r. w celu reprezentowania interesów mniejszości polskiej i korzystająca z miejsca w Izbie Deputowanych oraz wchodząca w skład Rady Mniejszości Narodowych, zgłosiła do CBW sprzeciw wobec kandydatury skarżącego stowarzyszenia. Argumentowała, że jest jedyną organizacją reprezentującą interesy mniejszości polskiej w Rumunii. Twierdziła, że skarżące stowarzyszenie ma związki z partiami politycznymi, a z jego nazwy nie wynika, by reprezentowało mniejszość polską. Celem stowarzyszenia było uzyskanie miejsca w Parlamencie i w tym celu wykorzystywało najprostszą drogę, tj. przyznaną przedstawicielom mniejszości narodowych. CBW odrzuciło wniosek skarżącego stowarzyszenia, uznając w oparciu o analizę przedłożonych dokumentów (statut stowarzyszenia, akt założycielski, lista podpisów), że logo i treść tych dokumentów nie dowodzą identyfikowania się z narodem polskim, czego wymagają stosowne regulacje. Wniosek został odrzucony, a decyzja miała charakter ostateczny i nieodwołalny. Wszystkie odwołania do sądów zostały uznane za niedopuszczalne.

Skarżące stowarzyszenie zarzuciło naruszenie art. 3 Protokołu nr 1 (prawo do wolnych wyborów) z uwagi na odmowę zarejestrowania listy kandydatów w wyborach i brak możliwości kwestionowania tej decyzji przed sądami krajowymi.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Trybunał odnotował, że Rumunia przyjęła szczególne regulacje prawne na korzyść mniejszości narodowych umożliwiające udział w wyborach i należy do państw z największą liczbą partii i organizacji mniejszości narodowych uczestniczących w wyborach i mających reprezentację w parlamencie. Przypomniał też, że art. 3 Protokołu nr 1 nie wymaga od państw wprowadzania szczególnych regulacji na korzyść mniejszości zapewniających im uczestnictwo w wyborach. Jednakże, jeśli państwo tworzy taki system, powinno co do zasady upewnić się, by regulacje te były jasne, tak by uniknąć możliwości ich arbitralnego stosowania. Prawo do kandydowania w wyborach byłoby bowiem iluzoryczne, jeśliby dana osoba mogła być w każdej chwili w sposób arbitralny pozbawiona takiej możliwości. Pomimo więc marginesu oceny przyznanego państwom w regulowaniu *in abstracto* warunków kandydowania, decyzje stwierdzające brak spełniania tych warunków muszą być zgodne z pewnymi kryteriami, a organy je podejmujące powinny spełniać minimalne gwarancje bezstronności. Zakres uznania nie może być nadmierny i musi mieć oparcie w regulacjach prawa wewnętrznego.

W przedmiotowej sprawie decyzja o odmowie zarejestrowania listy kandydatów skarżącego stowarzyszenia została oparta na stwierdzeniu, że logo i dokumenty przedłożone przez stowarzyszenie nie dowodziły jego identyfikacji z narodem polskim. Jednakże przepisy nie nakładały obowiązków odnośnie wybranego logo. Nie określały jasno warunków, które powinni spełnić kandydaci chcący reprezentować interesy mniejszości narodowych ani zakresu uprawnień decyzyjnych organu w tym względzie. Ponieważ prawo nie przewidywało możliwości odwołania od decyzji CBW, Trybunał zbadał, czy organ ten spełniał minimalne gwarancje bezstronności. Odnotował, że interesy mniejszości narodowych były w CBW reprezentowane przez jednego przedstawiciela desygnowanego przez organizacje mniejszości narodowych już reprezentowane w parlamencie. Większość członków stanowili natomiast przedstawiciele partii politycznych uczestniczących w wyborach. W opinii Trybunału, skarżące stowarzyszenie miało uprawnione powody, by obawiać się, że większość osób badających jego kandydaturę, stanowili członkowie innych partii politycznych, którzy mogli mieć interesy sprzeczne z jego interesami. Reguły tworzenia tego organu, złożonego głównie z członków partii, nie zapewniały minimalnych gwarancji bezstronności. Nie były też dostępne środki rekompensujące ten fakt. Wszystkie odwołania do sądu zostały odrzucone jako niedopuszczalne z uwagi na ostateczny charakter rozstrzygnięć CBW, a sądy nie wypowiedziały się w sprawie wykładni zastosowanej przez biuro wyborcze .

Trybunał uznał, że z uwagi na brak jasności prawa wyborczego dotyczącego mniejszości narodowych oraz brak niezbędnych gwarancji bezstronności organu badającego wnioski o zarejestrowanie kandydatów, doszło do naruszenia praw gwarantowanych art. 3 Protokołu nr 1.

Do wyroku dołączone zostało zdanie zbieżne sędziego K. Wojtyczka, który zwrócił uwagę, że istotą sprawy nie była kwestia uprawnienia do kandydowania w wyborach, a prawa do zgłaszania kandydatów, a także na fakt, że w przedmiotowej sprawie dla organizacji obywateli innych niż partie polityczne (koalicje partii), jedyną możliwością zgłaszania kandydatów w wyborach był tryb przewidziany dla mniejszości narodowych. Gdyby możliwość zgłaszania kandydatów istniała na zasadach ogólnych, w grę wchodziłoby pytanie o status ofiary skarżącego stowarzyszenia.

Znaczenie wyroku dla Polski – z uwagi na kontekst dotyczący polskiej mniejszości narodowej w Rumunii, a także z uwagi na podsumowanie zasad dotyczących problematyki regulowania uprawnień wyborczych mniejszości narodowych na gruncie art. 3 Protokołu nr 1. Wyrok wskazuje na potrzebę precyzji regulacji dotyczących odmowy zarejestrowania listy kandydatów w wyborach oraz zapewnienia gwarancji bezstronności organu wydającego ostateczne decyzje w tej sprawie.

## Roman Zakharov p. Rosji (skarga nr 47143/06), wyrok Wielkiej Izby z 4.12.2015, ostateczny

**- z uwagi na brak wystarczających środków krajowych i ogólny zakres zastosowania ustawodawstwa dotyczącego tajnej kontroli połączeń telefonicznych – przyznanie statusu ofiary (art. 34 Konwencji) w odniesieniu do skarżącego, który skarżył się na system prawny dotyczący kontroli połączeń telefonicznych i ryzyko podlegania mu, a nie na konkretne środki kontroli zastosowane wobec niego**

**- zbadanie przez Trybunał ustawodawstwa krajowego *in abstracto* i stwierdzenie naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i korespondencji) z uwagi na niewystarczające regulacje prawne i gwarancje przeciw nadużyciom systemu umożliwiającego tajną kontrolę połączeń telefonicznych**

Stan faktyczny i zarzuty skarżącego

Skarżący, redaktor naczelny spółki wydawniczej, wszczął postępowanie sądowe przeciwko trzem operatorom telefonii komórkowej, zarzucając ingerencję w prawo do prywatności połączeń telefonicznych. Skarżył się, że na podstawie prawa krajowego operatorzy telefonii komórkowej zainstalowali urządzenie, które umożliwiało Federalnej Służbie Bezpieczeństwa przechwytywanie wszystkich połączeń telefonicznych bez uprzedniego upoważnienia sądowego. Domagał się wydania nakazu sądowego ws. usunięcia tego urządzenia i zapewnienia, by dostęp do połączeń telefonicznych był możliwy jedynie dla upoważnionych osób. Sądy krajowe oddaliły jego wniosek, uznając, że nie udowodnił, by jego rozmowy telefoniczne były przechwycone bądź by operator przekazywał informacje chronione osobom nieupoważnionym. Zainstalowanie urządzenia samo w sobie nie naruszało prywatności jego połączeń.

Skarżący zarzucił przed Trybunałem, że system tajnego przechwytywania połączeń telefonii komórkowej w Rosji nie spełnia wymogów art. 8 Konwencji. W dniu 11 marca 2014 r. Izba Trybunału zrzekła się jurysdykcji na rzecz Wielkiej Izby.

Rozstrzygnięcie Trybunału

1. Status ofiary

Rząd podniósł zarzut wstępny, że skarżący nie jest uprawniony do twierdzenia, iż jest ofiarą naruszenia, gdyż nie doszło do ingerencji w jego prawa. Nie skarżył się bowiem na przechwycenie jego połączeń, a istotą jego skargi było to, że zainstalowano urządzenie umożliwiające podejmowanie przez władze czynności operacyjno-rozpoznawczych. Nie można interpretować Konwencji tak szeroko, że każda osoba w pozwanym państwie, która obawia się, że służby mogły zebrać dane na jej temat, może twierdzić, że jest ofiarą naruszenia. Skarżący powinien wykazać rozsądne prawdopodobieństwo, że takie dane dotyczące jego życia prywatnego zostały pozyskane.

Trybunał potwierdził, że Konwencja nie przewiduje możliwości tzw. *actio popularis,* a jego zadaniem co do zasady nie jest dokonywanie kontroli prawa i praktyki krajowej *in abstracto*, a jedynie ustalanie, czy sposób, w jaki były one zastosowane wobec skarżącego stanowił naruszenie Konwencji. Tym niemniej Trybunał przypomniał swoje wcześniejsze orzecznictwo (m.in. w sprawie *Kennedy p. Wielkiej Brytanii,* skarga nr 26839/05, wyrok z 18 maja 2010 r.), w którym stwierdził, że w sprawach dotyczących stosowania tajnych środków zachodzą szczególne powody uzasadniające odstępstwo od tego podejścia, zważywszy na konieczność zapewnienia, by tajny charakter środków nie skutkował wyłączeniem ich spod jakiejkolwiek kontroli sądów i Trybunału. Zakres uprawnień Trybunału zależy od zakresu zastosowania przedmiotowego ustawodawstwa i dostępnych środków krajowych.

Zaskarżone prawo rosyjskie dotyczyło bezpośrednio wszystkich użytkowników usług telefonii komórkowej, tworzyło bowiem system tajnego kontrolowania, na podstawie którego połączenia telefoniczne każdej osoby używającej usług telefonicznych operatorów krajowych mogły być przechwycone, bez powiadomienia o kontroli. Prawo krajowe nie przewidywało też skutecznych środków dla osób podejrzewających, że podlegają tajnej kontroli. Uzasadnione jest więc zbadanie przez Trybunał ustawodawstwa *in abstracto*, a skarżący nie musi wykazywać, że z uwagi na swą sytuację osobistą narażony był na podleganie tajnej kontroli. Samo istnienie ustawodawstwa stanowiło ingerencję w korzystanie z niego z praw chronionych art. 8 Konwencji. Trybunał uznał więc, że skarżący może korzystać ze statusu ofiary zarzucanego naruszenia Konwencji i jednomyślnie oddalił zarzut wstępny Rządu.

1. Meritum

Samo istnienie przedmiotowego ustawodawstwa stanowiło ingerencję w prawa skarżącego chronione art. 8 Konwencji. Ingerencja ta była przewidziana na podstawie ustawy i w uprawnionym celu ochrony bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa publicznego, zapobiegania przestępstwom oraz ochrony dobrobytu gospodarczego państwa.

Trybunał zbadał, czy prawo krajowe wypełniało wymogi dostępności, jakości i przewidywalności oraz czy gwarantowało, by przedmiotowe środki kontroli stosowane były tylko w zakresie, jaki jest “konieczny w społeczeństwie demokratycznym”. Uznał, że prawo rosyjskie nie przewidywało odpowiednich i skutecznych gwarancji przeciwko arbitralności i ryzyku nadużyć, w szczególności:

1. **Okoliczności, w których władze były upoważnione do zastosowania środków tajnej kontroli nie zostały zdefiniowane wystarczająco jasno przez prawo.**

Trybunał przypomniał, że prawo krajowe musi wystarczająco jasno definiować zakres zastosowania środków tajnej kontroli, w odpowiedni sposób wskazując obywatelom okoliczności, w których władze mogą zastosować takie środki, w szczególności określając w sposób jasny charakter przestępstw, które mogą stanowić podstawę nakazu kontroli, oraz definiując kategorie osób, których rozmowy mogą być podsłuchiwane. Nie oznacza to, że państwa muszą w sposób wyczerpujący i z nazwy wymienić poszczególne przestępstwa, konieczna jednak jest odpowiednia szczegółowość dotycząca natury przestępstw.

W obecnej sprawie Trybunał skrytykował fakt, że prawo zezwalało na przechwytywanie połączeń w odniesieniu do bardzo szerokiego zakresu przestępstw (w tym np. kradzieży kieszonkowych), choć ich natura została zdefiniowana wystarczająco precyzyjnie (przez powołanie się na wagę przestępstw). Ponadto, przechwytywanie połączeń mogło być zarządzone nie tylko wobec podejrzanego lub oskarżonego, ale także wobec osób, które mogłyby mieć wiedzę na temat przestępstwa. Choć samo w sobie nie jest to niezgodne z art. 8 Konwencji, to jednak prawo rosyjskie nie precyzowało, jak należy stosować pojęcie „osoba, która ma wiedzę nt. przestępstwa” lub „osoba, która ma informacje mające znaczenie dla sprawy karnej”. Do prawie nieograniczonego uznania władz pozostawiono też ustalanie, jakie wydarzenia lub działania stanowią zagrożenie bezpieczeństwa narodowego, wojskowego, gospodarczego lub ekologicznego, oraz, w jakich okolicznościach zagrożenie to jest wystarczająco poważne, by uzasadnić tajną kontrolę. To dawało możliwości nadużyć.

1. **Postanowienia dotyczące zaprzestania tajnej kontroli nie zapewniały gwarancji przeciwko arbitralności.**

Trybunał podkreślił, że muszą istnieć odpowiednie zabezpieczenia, takie jak jasne wskazanie w prawie krajowym terminu, po którym nakaz kontroli połączeń wygasa, warunki jego przedłużenia oraz okoliczności, w których musi zostać uchylony.

W prawie rosyjskim wymóg zakończenia stosowania środków w sytuacji, gdy nie są już konieczne, był zawarty tylko w odniesieniu do środków stosowanych w związku z postępowaniami karnymi, co nie zapewniało wystarczających gwarancji przeciwko arbitralnej ingerencji, w szczególności w sprawach, w których przesłanką kontroli było zagrożenie bezpieczeństwa.

1. **Uregulowania dotyczące niszczenia danych nie mających znaczenia lub po zakończeniu procesu były niewystarczające.**

Trybunał uznał za rozsądny 6-miesięczny termin zniszczenia przechwyconych danych, jeśli osobie nie postawiono zarzutów karnych, skrytykował jednak brak wymogu natychmiastowego zniszczenia danych, które nie mają znaczenia dla celu, dla którego je uzyskano. Automatyczne przechowywanie przez 6 miesięcy danych w sposób oczywisty bez znaczenia nie może być, zdaniem Trybunału, uznane za uzasadnione na gruncie art. 8 Konwencji. Ponadto, w sprawach, w których osobie podlegającej kontroli zostały postawione zarzuty karne, do nieograniczonego uznania sędziego prowadzącego postępowanie należało decydowanie, czy po zakończeniu procesu nakazać dalsze przechowywanie lub zniszczenie przechwyconych danych użytych jako dowód – prawo nie było w tym zakresie wystarczająco precyzyjne.

1. **Procedura wydawania zgody przez sąd nie była w stanie zapewnić, by środki tajnej kontroli połączeń były stosowane jedynie, gdy jest to „konieczne w społeczeństwie demokratycznym”.**

Trybunał przypomniał, że organ badający wniosek o zastosowanie tajnej kontroli powinien być wystarczająco niezależny od władzy wykonawczej, a zakres jego uprawnień musi umożliwiać weryfikację istnienia rozsądnego podejrzenia wobec danej osoby, oraz ustalenie, czy zastosowanie kontroli będzie zgodne z wymogiem konieczności w społeczeństwie demokratycznym (w tym: czy będzie proporcjonalne w stosunku do uprawnionego celu oraz czy jest możliwe osiągnięcie tego celu z wykorzystaniem innych, mniej dolegliwych środków). Upoważnienie do przechwytywania połączeń musi jasno wskazywać osobę podlegającą temu środkowi lub określone pomieszczenia. Powinno wskazywać nazwiska, adresy, numery telefonów i inne właściwe dane. Istotne jest też, by upoważnienie sądu było przekazane operatorowi przed uzyskaniem dostępu do połączeń.

W prawie rosyjskim, choć wymagana była zgoda sądu, zakres badania sądowego był ograniczony. Nie mogły być przedłożone sędziemu materiały zawierające informację nt. tajnych agentów lub informatorów policji lub nt. organizacji i taktyki środków rozpoznania operacyjnego. Nie nakazano weryfikowania istnienia „rozsądnego podejrzenia przeciwko danej osobie” bądź do stosowania testów “konieczności i proporcjonalności”.

Trybunał skrytykował również praktykę działania sądów. Do wniosków często nie były dołączane dokumenty wspierające wniosek, a sędziowie nigdy się ich nie domagali. Sam fakt powołania się na istnienie informacji nt. przestępstwa lub działań zagrażających bezpieczeństwu państwa był przez sądy uznawany za wystarczający. W opinii Trybunału w swej codziennej praktyce sądy nie weryfikują, czy istnieje rozsądne podejrzenie wobec osoby ani nie stosują testu konieczności i proporcjonalności. Ponadto z uwagi na brak precyzji prawa sądy niekiedy upoważniały do przechwytywania wszystkich połączeń telefonicznych na terenie, gdzie popełniono przestępstwo bez wymienienia określonej osoby lub numeru telefonu, lub wydawały zgodę bez precyzowania, na jak długi czas była wydana.

Ponadto, poza procedurą karną, prawo nie ograniczało zastosowania procedury pilnej (kontrola rozmów do 48 godzin przed uzyskaniem zgody sądu) do spraw obejmujących bezpośrednie i poważne zagrożenie, dając w ten sposób władzom nieograniczoną uznaniowość w określeniu, do jakich sytuacji mogła być stosowana. Ponadto, choć prawo krajowe wymagało niezwłocznego powiadomienia sędziego o każdym przypadku zastosowania środków w trybie pilnym, uprawnienia sędziego były ograniczone jedynie do przedłużenia ich stosowania poza 48 godzin, a nie do oceny zasadności już zastosowanych środków oraz podjęcia decyzji ws. ewentualnego zniszczenia uzyskanych danych.

Organy nie były zobowiązane przez prawo do przedstawienia upoważnienia sądowego (przed uzyskaniem dostępu do połączeń) podmiotowi świadczącemu usługi komunikacyjne, natomiast podmioty te były zobowiązane do zainstalowania urządzenia dającego dostęp władzom do wszystkich połączeń telefonii komórkowej użytkownika. System był więc szczególnie podatny na nadużycia.

1. **Nadzór nad stosowaniem środków tajnej kontroli nie zapewniał gwarancji niezależności organów nadzorczych ani ich wystarczających kompetencji i uprawnień umożliwiających skuteczny i ciągły nadzór nad tymi środkami, ani też stosownej jawności nadzoru.**

Trybunał podkreślił, że co do zasady pożądane jest przyznanie uprawnień nadzorczych sądom, jednakże w grę wchodzić mogą też inne organy pod warunkiem posiadania niezależnego statusu oraz odpowiednich uprawnień i kompetencji umożliwiających wykonywanie skutecznego i ciągłego nadzoru. Kluczowe jest, by organ nadzorczy miał dostęp do wszystkich istotnych dokumentów, w tym materiałów tajnych, a także, by wszystkie podmioty zaangażowane w proces przechwytywania połączeń miały obowiązek ujawnić wszelkie konieczne dokumenty. Trybunał podkreślił też, że dla skuteczności nadzoru znaczenie ma też rejestrowanie przypadków stosowania środków kontroli połączeń. Istotny jest także zakres uprawnień organu nadzorczego w przypadku stwierdzenia naruszeń prawa. Ważne jest także, by działania organów nadzorczych były jawne dla społeczeństwa (np. by raporty z ich działalności przedkładano niezależnym organom lub udostępniano publicznie).

W obecnej sprawie miał zastosowanie zakaz zapisywania lub rejestrowania przechwyceń połączeń przez instalowane urządzenia, co uniemożliwiało organowi nadzorczemu wykrycie przypadków prowadzenia kontroli połączeń bez zgody sądu. W połączeniu z techniczną zdolnością władz bezpośredniego przechwytywania połączeń, postanowienie to powodowało, że uregulowania dotyczące nadzoru nie były zdolne do zapewnienia wykrycia bezprawnych działań.

Gdy przechwytywanie połączeń prowadzono na podstawie zgody sądu, nadzór sądowy był ograniczony jedynie do początkowej fazy udzielania zgody, ale wyłączony w odniesieniu do fazy stosowania tych środków. Dalszy nadzór powierzony został Prezydentowi, Parlamentowi, Rządowi i Prokuratorowi Generalnemu, jednakże bez uregulowania jego zakresu i warunków.

Choć prawo przewidywało pewien nadzór ze strony prokuratorów, w praktyce nie zostały zapewnione odpowiednie i skuteczne gwarancje przeciwko nadużyciom z uwagi na: brak niezależnego statusu prokuratorów, połączenie uprawnienia do aprobowania wniosków organów dochodzeniowych o zastosowanie środków kontroli z nadzorowaniem ich wdrażania, ograniczony zakres nadzoru (wyłączenie informacji dot. pracy tajnych agentów i kontrwywiadu), brak uprawnienia do nakazania zniszczenia nielegalnie uzyskanego materiału, brak nadzoru społecznego nad realizacją uprawnień nadzorczych – raporty były poufne i przedkładane w ramach ogólnych raportów jedynie Prokuratorowi Generalnemu, bez wyodrębnienia informacji nt. środków kontroli połączeń i z podaniem jedynie danych statystycznych nt. liczby przeprowadzonych kontroli i liczby naruszeń.

1. **Skuteczność środków dostępnych dla jednostek była podważona brakiem wymogu powiadomienia w jakimkolwiek terminie o dokonanych przechwyceniach połączeń oraz brakiem odpowiedniego dostępu do dokumentów dotyczących przechwyceń.**

Trybunał podkreślił, że fakt, że osoby zainteresowane nie otrzymują informacji nt. prowadzonej kontroli sam w sobie nie wystarcza do stwierdzenia, że kontrola „nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym”, jako że to brak wiedzy nt. trwającej kontroli zapewnia skuteczność tego typu ingerencji. Tym niemniej, gdy tylko ujawnienie informacji nt. kontroli może zostać dokonane bez szkody dla celu stosowania takiego środka po jego zakończeniu, informacja powinna być przekazana zainteresowanemu. Brak wymogu powiadomienia jednostki w jakimikolwiek czasie po zakończeniu tajnej kontroli był uznany za niezgodny z Konwencją w orzecznictwie Trybunału, jednakże w jednej ze spraw Trybunał uznał za wystarczającą gwarancję istnienie w takich przypadkach uprawnienia osoby do zwrócenia się do sądu posiadającego jurysdykcję do zbadania jej wniosku niezależnie od faktu powiadomienia jej o przechwytywaniu połączeń. W innej sprawie Trybunał uznał za wystarczającą gwarancję istnienie niezależnego organu uprawnionego do decydowania o powiadomieniu poszczególnych osób nt. podlegania środkom kontroli.

W Rosji osoby, których połączenia były przechwycone, nie otrzymywały powiadomienia o tym fakcie na żadnym etapie i w żadnych okolicznościach. Jeśli nie wszczęto wobec nich postępowania karnego, a przechwycone dane nie zostały wykorzystane jako dowód, nieprawdopodobne było, by kiedykolwiek mogły się dowiedzieć, że ich połączenia zostały przechwycone. Osoby, które w jakiś sposób się dowiedziały, mogły wnioskować o informację nt. przedmiotowych danych, jednakże było to uzależnione od zdolności udowodnienia przez nie, że ich połączenia zostały przechwycone. Ponadto, były upoważnione do otrzymania co najwyżej informacji nt. zebranych danych (a nie dokumentów), w ograniczonych okolicznościach (jeśli wina osoby nie została udowodniona zgodnie z prawem) i w ograniczonym zakresie (z wyłączeniem danych stanowiących tajemnicę państwową, która w tym przypadku miała szerokie zastosowanie).

Możliwość skargi do prokuratora nadzorującego Trybunał uznał za niewystarczającą, zważywszy na brak gwarancji niezależności prokuratury i ograniczony zakres jego uprawnień nadzorczych. Środki sądowe, na które powołał się rząd, były zaś dostępne jedynie dla osób posiadających informację nt. przechwytywania ich połączeń, a więc ich skuteczność była podważona brakiem wymogu powiadomienia w jakimkolwiek czasie osoby podlegającej tym środkom oraz brakiem adekwatnej możliwości wnioskowania i uzyskania informacji na ten temat od władz. W rezultacie, prawo nie przewidywało skutecznego środka sądowego przeciwko środkom tajnej kontroli w sprawach, w których nie wszczęto postępowań karnych przeciwko osobie podlegającej stosowaniu przedmiotowych środków.

\*\*

W powyższych okolicznościach Trybunał uznał, że prawo rosyjskie nie spełniło wymogu „jakości prawa” i było niezdolne, by zapewnić, że ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”. Trybunał jednomyślnie stwierdził, że doszło do naruszenia art. 8 Konwencji. Uznał też (większością głosów), że samo stwierdzenie naruszenia stanowiło wystarczające słuszne zadośćuczynienie dla skarżącego.

Do wyroku zostało załączone zdanie odrębne zbieżne sędziego Dedova i częściowo odrębne (w odniesieniu do braku zasądzenia słusznego zadośćuczynienia) sędzi Ziemele.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sposób obszerny i usystematyzowany prezentuje niezbędne gwarancje, jakie powinny mieć zastosowanie w odniesieniu do ustawodawstwa (i praktyki jego stosowania) w obszarze dotyczącym tajnej kontroli połączeń telefonicznych stosowanej dla celów bezpieczeństwa oraz walki z przestępczością. Wyrok jest też interesujący jako przykład zbadania przez Trybunał prawa krajowego *in abstracto* w sytuacji, gdy ustawodawstwo to miałoogólne zastosowanie wobec wszystkich osób przy braku adekwatnych środków krajowych dochodzenia ich praw. Wyrok warto dokładnie przeanalizować (podane tu informacje stanowią jedynie skrót obszernych wyjaśnień Trybunału) i upowszechnić.

1. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. [↑](#footnote-ref-1)
2. Streszczenie orzeczenia w sprawie *Al-Khawaja i Tahery p. Wielkiej Brytanii* w języku polskim, udostępnione przez Ministerstwo Sprawiedliwości – patrz: <http://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,565,0.html> [↑](#footnote-ref-2)